

Wizyty i spotkania duszpasterskie

Indywidualne odwiedziny rodzin, które zgłosiły chęć przyjęcia księży w swoich domach rozpoczniemy po Świętach Bożego Narodzenia, a wspólne spotkania kolędowe w kościele po niedzieli 2 stycznia.

Spotkania kolędowe w kościele będą wyglądały podobnie jak w zeszłym roku. Na każdy kolejny dzień będą wyznaczone ulice, ewentualnie bloki. Parafian z wyznaczonych ulic czy bloków zapraszamy w danym dniu na spotkanie dowolnie wybrane z dwóch możliwości:

- Msza św. w kościele o godz. 10:00 w intencji danego rejonu i po niej spotkanie kolędowe z księżmi.

- Spotkanie kolędowe z księżmi w kościele o godz. 17:15, przed Mszą św. wieczorną.

Szczegółowy plan będzie podany w ogłoszeniach parafialnych i na stronie parafii www.parafiaswrodziny.pl

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19.00-19.30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii parafialnej.

Telefon dyżurny do księdza

Zapraszamy Parafian do kontaktu przez nowy telefon dyżurny. Obok dotychczasowego telefonu stacjonarnego nr (22) 679 07 53, uruchomiony został numer telefonu do dyżurującego księdza z naszej parafii.

Tel. 668 809 795

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:
wtorek, czwartek i piątek
w godz. 9:00-10:00 i 18:30-19:30

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentu chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00

i 18:30-20:00 (możliwość skorzystania ze spowiedzi św.)

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający

i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

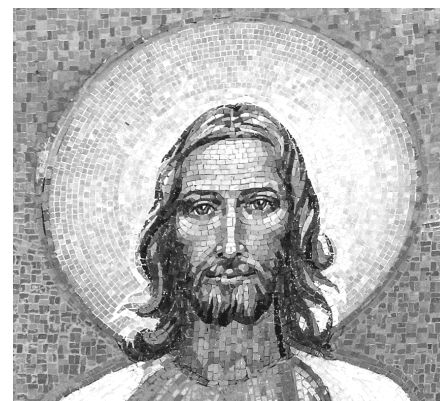
Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych

- w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00.

Gazetka Parafii Świętej Rodziny

Nr 12 (154) Grudzień 2021 r. Warszawa – Zacisze



„Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina na Zaciszu

Życzenia bł. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski

„... ja, wasz pasterz, całym sercem składam Wam, Dzieci Moje Najmilsze, na progu nowego roku, podziękowanie za waszą wierność, wytrwałość, obecność przy biskupach i Kościele świętym. Za waszą uległość religijną nam i naszym kapłanom! Za waszą gotowość wspierania nas modlitwą – jak to nieustannie czynicie! Czujemy ją na sobie w codziennym trudzie, doświadczamy tego, że modlicie się za nas. Dziękujemy Wam całym sercem za waszą wierność, wytrwałość, i prosimy Was, Dzieci Najmilsze, aby i w nowym roku modlitwa wasza nie ustawała.

Niech kolana nasze wrosną w ziemię polską i niech wszyscy wołają: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!”

Niech wszystkie rodziny nieustannie, z różańcem w rękę, zwłaszcza wieczorną porą, w godzinie Apelu Jasnogórskiego, wspierają Kościół święty w jego odpowiedzialnej, zaszczytnej i radosnej pracy.

Całym sercem życzę Wam, Dzieci Najmilsze, aby rok, który zaczynacie, był dla Was dalszym krokiem pogłębiającym waszą miłość ku Bogu i waszą wierność łasce.

Wam, Matki i Ojcowie, życzę, by dzieci wasze były coraz to większą waszą radością. Niech Wam, Matki, będzie lżej w waszej zaszczytnej pracy i jakoś radośniej na duszy w tym nowym roku. Ojcowie Najlepsi! Życzę Wam, by wasza praca była jak najbardziej owocna dla rodzin waszych, dla waszej wysokiej kompetencji i gorliwości pracowniczej, dla dobra społecznego naszej Ojczyzny i wszystkich warstw żyjących w Narodzie.



Wam, Młodzieży, życzę, byście wzrastali za przykładem Chrystusa, w latach, w mądrości, w łasce u Boga i u ludzi.

A Wam, Małe Dziateczki, życzę, by wasze główki coraz wyżej szły w niebo; byście coraz bardziej dorastały swymi ramionami do waszych ojców i matek, którzy czekają na radość, gdy będziecie już dorośli i dojrzały.

Wszystkim rodzinom miasta i archidiecezji, całej Polsce, życzę, aby pokój Boży, radość, szczęście, wiara, wzajemna miłość i nadzieja, były stałym udziałem polskich domostw.

Wszystkim Wam tu obecnym i tym, których kochacie, miastu, archidiecezji i Polsce całej, klęczącej u stóp Świętej Bożej Rodzicielki, Dziewicy Wspomożycielki, na nowy rok życia, zwycięstw i radości, całym sercem błogosławię.”

(Dzieła Zebrane, tom VIII, styczeń-lipiec 1962, s. 12-13)

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.

Jakich Świąt Bożego Narodzenia możemy sobie życzyć?

Święta Bożego Narodzenia są najbardziej rodzinnymi świętami w liturgii Kościoła i w tradycji polskiej. Od dwóch tysięcy lat chrześcijanie pochylają się nad tajemnicą wcielenia Syna Bożego. Szczególnie bliscy naszym rodzinom stają się Maryja, Józef wraz z Dzieciątkiem, których wizerunki w szopce zdobią nasze domy. Bardzo dobrze znamy historie pasterzy u żłóbka, wędrujących Mędrców, a także Heroda, który zarządził rzeź niewińatek... Ewangelia pozostaje niezmiennie ta sama, ale czasy się zmieniają i my się zmieniamy. To powinno nas pouczać, abyśmy każdego roku na nowo doświadczali tajemnicy Bożego Narodzenia i odczytywali ją przez pryzmat naszych czasów.

Jak trudno świętować Boże Narodzenie

Ubierając wraz z ekipą parafian szopkę w naszym kościele pomyślałam sobie, że trudno o doświadczenie Bożego Narodzenia bez przygotowania, bez wejścia w Adwent, bez wsłuchania się w Słowo Boże. O tym jak ważne jest Pismo Święte w codzienności chrześcijan przypomniał nam ksiądz Krzysztof Bardski podczas tegorocznych rekolekcji adwentowych. Jeśli jedyne, co do mnie dociera to „dobra nowina” marketingowców zachęcających mnie do konsumpcji coraz droższych dóbr, to skupię całe swoje myślenie i działanie na materialnej stronie i będę przeżywać zakupy, szukanie strony materialnej, ale nie prawdziwe Boże Narodzenie.

Ostatnio rozmawiałam z wieloma osobami o zbliżających się Świątach Bożego Narodzenia. Zadziwiająco dużo osób deklarowało, że nie lubi czasu świątecznego, pojawiały się różne argumenty. Jedni nie lubią zmęczenia przygotowaniami a potem niekończącego się siedzenia przy stole, inni spotkań

z nie lubianymi członkami rodziny, powodem niechęci do Świąt Bożego Narodzenia były też bezsensowne prezenty, które albo trzeba kupować, albo przyjmować. Mój kolega mówił, że u niego w domu w grudniu panowało powiedzenie: *Wigilią dzieci biją*. Okropne zdanie, które powstało pewnie pod presją przygotowań strony materialnej Świąt. Słuchać i służyć z miłością, wydaje się takie proste... a jednak sama wiem, jak trudno z pokojem w sercu zatroszczyć się o materialną otoczkę Świąt Bożego Narodzenia.

Być dobrym jak chleb

Mamy niezwykle czas, który Pan Bóg przygotował dla nas w Kościele. Papież Franciszek zaprosił Kościół Powszechny do Synodu, a w polskim Kościele przeżywamy rok, którego hasłem jest *Posłani w pokoju Chrystusa*. Ten kontekst nadaje niezwykle ramy tym konkretnym dniom, które przed nami. Uczestnicząc w parafialnym spotkaniu synodalnym usłyszałam propozycję, aby pytania, które zadaje nam Synod poruszyć

w gronie rodzinnym przy okazji świątecznych spotkań, bardziej słuchając niż dyskutując i otwierając się na działanie Ducha Świętego.

Podczas rorat ksiądz Zbyszek przypomniał nam, że Betlejem, znaczy dom chleba. Wierzę, że Ten, który jest chlebem żywym, pragnie, byśmy stali się Jego rękami i nogami, byśmy stali się dobrzy jak ON, dobrzy jak chleb. Bóg dał przykład tego, że można przyjść do ludzi pokornie, bezbronną i ubogą i choć świat Go nie poznał, to On zwyciężył grzech. Aniołowie spotkawszy pasterzy w Betlejem zwiastowali ziemi pokój. Teraz jest czas, kiedy ten pokój staje się naszym udziałem. Jesteśmy posłani w Pokoju Chrystusa do rodzin, do naszych lokalnych społeczności, do świata. Słuchając Tego, który jest Dawcą Pokoju, słuchajmy z miłością ludzi wkoło nas.

Marta

Panie, niech Twój Pokój napelni nasze serca, nasze Rodziny, abyśmy mogli nieść go całemu światu.

Rozkwitła wieczna Róża

Dwa lata temu w naszym chórze parafialnym poznaliśmy nową kolędę. Nie jest ona jednak taka całkiem nowa. Jak podaje Wikipedia jest jedną z najpopularniejszych kolęd niemieckich, pochodzącą z XVI wieku. Tekst anonimowego autora przypadł do gustu zarówno europejskim katolikom jak i protestantom. Przetłumaczona została na wiele języków, w tym na język polski w roku 1912 przez ks. Pawła Sikorę jako *Cudowna Różdżka wzrosła*. W Polsce nie zyskała jednak dużej popularności. Dlaczego tak się stało? Może przyczyną było bogactwo kolęd rodzimych, a może burzliwa sytuacja polityczna XX wieku.

Tak czy inaczej, kiedy nasz parafialny chórmistrz i organista Paweł Moszkowicz zaproponował pracę nad tą kolędą, doszliśmy do wniosku, że chcemy, żeby pięknej melodii Michael’a Praetorius’a towarzyszyły polskie słowa. Nie znam niestety języka niemieckiego, więc postanowiłam spolszczyć

słowa tej pieśni opierając się na angielskiej wersji tekstu. Od pierwszych taktów urzekła mnie podniosła i radosna melodia oraz wpleciona w nią głęboka i niezwykle mądra treść. Poruszyła mnie poetycka metafora Jezusa jako pięknej róży, która rozkwita i świeci w otaczającym ją mroku i zimnie świata. Zwrotki przypominają o starotestamentowym dziedzictwie Syna Bożego – *gałązce z drzewa Jessego* oraz o prorocत्वach zawartych w księdze Izajasza. W centrum tekstu znajduje się także wotum wdzięczności dla Maryi. Wreszcie zwrotka ostatnia przedstawia sens Narodzenia Pańskiego dla każdego z nas – Zbawienie.

Serdecznie polecam tę piękną kolędę do posłuchania np. na Youtube wykonana klasycznie po niemiecku: <https://youtu.be/7RjAXOcTebI> lub mniej klasycznie, ale również bardzo pięknie i nadal trochę archaicznie po angielsku: https://youtu.be/blyQOE1_KZ0

cd. na str. 3

Rodzina chrześcijańska - Katechizm Kościoła Katolickiego

Rodzina chrześcijańska

2204 „Objawienie i właściwe urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, która również z tego powodu może i powinna nazywać się *Kościółem domowym*” ². Jest ona wspólnotą wiary, nadziei i miłości; nabiera szczególnego znaczenia w Kościele, jak potwierdza Nowy Testament ³.

2205 Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca. Jest ona wezwana do uczestnictwa w modlitwie i ofierze Chrystusa. Codzienna modlitwa i czytanie słowa Bożego umacniają w niej miłość. Rodzina chrześcijańska jest powołana do ewangelizacji i misji.

2206 Związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń, które wypływają przede wszystkim z wzajemnego szacunku osób. Rodzina jest *uprzywilejowaną wspólnotą*, wezwaną do urzeczywistniania „wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci” ⁴.

2225 Przez łaskę sakramentu małżeństwa rodzice otrzymali zadanie i przywilej *ewangelizowania swoich dzieci*. Możliwie jak najwcześniej powinni wprowadzać swoje dzieci w tajemnice wiary, której są dla nich „pierwszymi zwiastunami” ¹⁶. Od wczesnego dzieciństwa powinni włączać je w życie Kościoła. Rodzinny styl życia może rozwijać zdolność do miłości, która na całe życie pozostanie autentycznym początkiem i podporą żywej wiary.

2226 Rodzice powinni rozpocząć *wychowanie do wiary* od wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się ono już wtedy, gdy członkowie rodziny pomagają sobie wzrastać w wierze przez świadectwo życia chrześcijańskiego zgodnego z Ewangelią. Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych ¹⁷. Parafia jest wspólnotą eucharystyczną i ośrodkiem życia liturgicznego rodzin chrześcijańskich; jest ona podstawowym miejscem katechezy dzieci i rodziców.

2227 Z kolei dzieci przyczyniają się do *wzrostu* swoich rodziców w *świętości* ¹⁸. Wszyscy razem i każdy z osobna powinni wielkodusznie i niestrudzenie udzielać sobie nawzajem przebaczenia, jakiego domagają się zniewagi, kłótnie, niesprawiedliwości i zaniedbania. Sugeruje to wzajemna życzliwość. Wymaga tego miłość Chrystusa ¹⁹.

2228 W okresie dzieciństwa szacunek i życzliwość rodziców przejawiają się przede wszystkim w trosce i uwadze, jaką poświęcają oni wychowywaniu swoich dzieci, *zarządzaniu ich potrzebom materialnym i duchowym*. W miarę wzrastania dzieci ten sam szacunek i to samo poświęcenie skłaniają rodziców do wychowywania ich do prawidłowego używania rozumu i wolności.

2229 Rodzice, jako pierwsi odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci, mają prawo *wybrać dla nich szkołę*, która odpowiada ich własnym przekonaniom. Jest to podstawowe prawo. Rodzice - w takiej mierze, w jakiej to możliwe mają obowiązek wyboru szkół, które najlepiej pomogą im w wypełnianiu zadań wychowawców chrześcijańskich ²⁰. Władze publiczne mają obowiązek zagwarantować to prawo rodzicom i zapewnić konkretne warunki jego urzeczywistnienia.

2230 Dorastające dzieci mają obowiązek i prawo *wybrać zawód i stan życia*. Powinny wypełniać te nowe zadania życiowe w zaufaniu do swoich rodziców, chętnie prosząc ich o opinie oraz rady i przyjmując je od nich. Rodzice powinni czuwać, by nie ograniczać swoich dzieci ani w wyborze zawodu, ani w wyborze współmałżonka. Obowiązek delikatności nie zabrania im, lecz wprost przeciwnie, zobowiązuje ich do pomagania dzieciom przez mądre rady, zwłaszcza wtedy gdy dzieci mają zamiar założyć rodzinę.

2231 Niektórzy nie zawierają małżeństwa, aby móc zaopiekować się swoimi rodzicami lub rodzeństwem, by poświęcić się bardziej sprawom zawodowym lub też z innych szlachetnych pobudek. Mogą oni bardzo przyczynić się do wzrostu dobra rodziny ludzkiej.

Rodzina i Królestwo Boże

2232 Więzy rodzinne, chociaż są ważne, nie mają charakteru absolutnego. Podobnie jak dziecko wzrasta coraz bardziej ku dojrzałości oraz samodzielności ludzkiej i duchowej, tak rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Rodzice powinni uszanować to powołanie i ułatwić dzieciom odpowiedź na nie. Trzeba uzmysłwić sobie, że pierwszym powołaniem chrześcijanina jest *pójście za Jezusem* ²¹: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37).

2233 Zostać uczniem Chrystusa oznacza przyjąć zaproszenie do przynależenia do *rodziny Bożej*, do życia zgodnego z Jego sposobem życia: „Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50). Rodzice powinni uszanować i przyjąć z radością oraz wdzięcznością skierowane do któregoś z dzieci wezwanie Pana do pójścia za Nim w dziewictwie dla Królestwa niebieskiego, w życiu konsekrowanym lub w posłudze kapłańskiej.

<http://www.katechizm.opoka.org.pl/>

Koniec, nie koniec



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś tata czytał mi książkę z opowiadaniem o zwierzętach. Najpierw myślałem, że tata przeczyta mi tylko jedno opowiadanie, ale było takie ciekawe, że poprosiłem o następne. To następne też było ciekawe, więc poprosiłem o jeszcze następne... A potem – może się domyślacie? Opowiadań było dużo, ale na szczęście tata miał dużo czasu, bo ma coś, co się nazywa urlop, więc czytał mi i czytał.

- Koniec – powiedział nagle. A w każdym razie mnie się tak wydało – że nagle.

- Jak to koniec? – zapytałem.

Tata przewrócił kartkę i sam zobaczyłem – dalej już nie było literek, tylko okładka.

- Ojej – powiedziałem, bo nic innego nie przyszło mi do głowy. – To co zrobimy?

- Chyba zjemy obiad – odpowiedział tata. – Już najwyższa pora.

- No, tak – pokiwałem głową – ale chodzi mi o książkę. Skończyła się i co teraz? Przecież nie skończyła się tak zupełnie, na zawsze?

Tata odłożył książkę i przytulił mnie i żółwia, który razem ze mną słuchał wszystkich opowiadań.

- Hmm – zamruczał. – Wiesz co? Może najpierw zjedzmy obiad, a potem sobie o tym porozmawiamy.

Obiad był bardzo dobry, jak zwykle. Kiedy go zjedliśmy, od razu chciałem rozmawiać dalej, bo coś zauważyłem.

- Tato, zobacz - powiedziałem - obiad się skończył i już go nie ma, prawda?

Tata zrobił dziwną minę, więc dodałem:

- A książka się skończyła, ale przecież jest!

- No tak, masz rację, Ryjku - uśmiechnął się tata.

- Czyli obiadu, który się skończył, nie możemy zjeść drugi raz - mówiłem dalej - ale książkę możemy!

Tata uśmiechnął się jeszcze bardziej.

- Wiesz, chyba nie chciałbym zjadać książki, nawet pierwszy raz, i nawet gdyby była bardzo ciekawa.

Zamachałem rękoma, żeby coś wytłumaczyć, ale na szczęście tata się domyślił, bo powiedział:

- Natomiast, Ryjku, chętnie ci ją jeszcze raz przeczytam.

Dziś dowiedziałem się, że każda książka kończy się i nie kończy - bo nawet gdy się skończy, to można ją czytać jeszcze raz, i jeszcze raz, i jeszcze raz - bez końca. Ciekaw jestem, czy tata zawsze to wiedział, czy dowiedział się dopiero teraz, kiedy zaczął mi czytać...

Wojciech Widłak



Agnieszka i Marek Dryjańscy, małżonkowie od 30 lat, rodzice Krystyny, Julii i Jadwigi oraz Romana, dla którego byli rodzicami zastępczymi, opowiadają jak odkrywali talenty u dzieci.

Towarzyszmy dzieciom, które idą własną drogą

- Edukacja jest dla mnie bardzo ważna i uważam, że jest kluczowa w wychowaniu dzieci – mówi Agnieszka. – Oczywiście nie można przesadzać – dodaje. - Kiedy nasze dzieci były małe brały udział w różnych zajęciach, ale byliśmy też wyczuleni na ich potrzeby, żeby nie czuły się za bardzo obciążone, a zgłębiały dziedziny, które je interesowały i sprawiały im radość.

Dzieciom warto stwarzać różne możliwości, by odkrywały swoje talenty, a z drugiej strony obserwować, czy nie jest tak, że tylko spełniają oczekiwania rodziców. Dlatego dobrze jest słuchać dzieci i z nimi rozmawiać – mówi Agnieszka.

Na początku dziewczynki, podobnie jak ich koleżanki chodziły na balet, malarstwo, a dopiero z czasem okazało się, że Julia, obecnie studentka prawa, chce grać na pianinie. Czasem można ją usłyszeć w naszym kościele, jak gra na organach.

Agnieszka i Marek podkreślają, że zawsze uczyli swoje dzieci, że warto szukać różnych możliwości rozwoju, by robić w życiu to, co się lubi i być w tym dobrym. – W wychowaniu ważne jest stwarzanie dzieciom szerokich horyzontów, by mogły odnaleźć własną drogę. Krysia obecnie kończy studia magisterskie w Holandii, ale jej przykład pokazuje, że wygrany kiedyś w szkole podstawowej konkurs piosenki sprawił, że zapragnęła kontynuować śpiewanie na poważnie. Dostała się do szkoły muzycznej II stopnia i tak łączyła w Krakowie studia na biotechnologii razem z wokalistyką w szkole jazzowej. Jadwiga, która jest w liceum również miała epizod muzyczny w swojej historii, ale kilka lat temu odkryła w sobie pasję sportową i zaangażowała się w judo startując nawet w zawodach – opowiadają rodzice.

- Dzieci są bardzo pomysłowe i tak różne, że jest to ciągle dla nas fascynujące – zgodnie przyznają małżonkowie. - Warto pamiętać, że rodzice mają pokazywać świat dzieciom, a nie go przesłaniać. Szczególnie teraz, kiedy są już dorosłe. One muszą podążać swoją drogą, a my możemy im towarzyszyć.

- W wychowaniu dzieci bardzo pomagało nam wspólne uczestniczenie we Mszy świętej, tradycyjnie przeżywane Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Ważnym elementem było też stawianie dzieciom wymagań – mówi Marek i od razu przyznaje, że bardziej konsekwentna w tym względzie była żona. - Z perspektywy lat widać dopiero, że to przyniosło efekty. Przysłowiowe podnoszenie dzieciom poprzeczki sprawia, że są wytrącone ze strefy komfortu, ze stanu letargu, w który łatwo popaść, jak się jest rozleniwionym. Staraliśmy się, by dzieci mierzyły się z różnymi wyzwaniem, trochę ćwiczyliśmy je w tym względzie i na początku się buntowały, ale później okazywało się, że to je rozwija. Częste pobłażanie dzieciom sprawia, że wybierają wygodę, a nie ciężką pracę – zauważa Marek.

- Ale wymaganie od dzieci nie wystarczy, trzeba stawiać wymagania także sobie, bo inaczej nie będziemy wiarygodni – dodaje Agnieszka. – Staraliśmy się nie pozostawiać dzieci samych sobie, tylko być z nimi w tych ich zmaganiach, interesować się, poświęcać swój czas na ich pasje. Zależało nam, by być rodzicami zaangażowanym w życie dzieci, ciekawymi, chętnymi do wspólnego zdobywania różnych doświadczeń – mówi doświadczona mama. – Przyjemnie być z dziećmi. Do tej pory niekończące się godziny poświęcamy na wysłuchiwanie ich opowieści, wrażeń, ale też dużo się od nich uczymy. Jesteśmy ich wiernymi odbiorcami i słuchaczami.

- Dla nas bardzo ważnym elementem życia rodzinnego są wspólne posiłki, przy których dużo rozmawiamy. Przy stole toczy się wiele dyskusji, jest wymiana myśli i dzielenie się swoimi doświadczeniami. Ten rytuał wspólnego jedzenia scala relacje i wzmacnia je, a także tworzy kreatywną przestrzeń dla wszystkich członków rodziny – podsumowuje Marek. Szczególnie lubimy święta, kiedy jest więcej czasu wolnego i okazji do spotkania i pobycia razem.

Rozmawiała Katarzyna Pawlak

cd. ze str. 2

Kto zapagnie śpiewać tę cudną melodię w rodzinnym albo sąsiedzko przyjacielskim gronie może skorzystać z naszego chórowego tekstu, który zamieszczam poniżej. Kto nie chce śpiewać, może chociaż przeczytać te podnoszące na duchu słowa:

Rozkwitła wieczna Róża

*(niem. Es ist ein Ros entsprungen,
ang. Lo, How a Rose E'er Blooming)*

Rozkwitła wieczna Róża, wątłej gałązki kwiat;
Z Jessego rodu Dziecię, na które czekał świat.
Okazał Pan swą moc pośrodku srogiej zimy,
gdy ziemię kryła noc.

Izajasz w swym prorocztwie tę różę wieszczyl sam;
Maryja – Pani nasza, Dziewiczą Matką nam;
Miłości Bożej moc zrodziła światu Zbawcę,
gdy ziemię kryła noc.

Ten kwiat o wdzięcznej woni słodczą wkoło tchnie.
Jej powiew wnet rozgoni ciemność na serca dnie.
Prawdziwy Człowiek-Bóg pokonał grzech i śmierć,
Byś wolnym znów być mógł!

**Drodzy Siostry i Bracia, Sąsiedzi z Zacisza, współ-Parafianie,
życzę Wam dobrych, spokojnych, błogosławionych Świąt
Bożego Narodzenia! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!**

Trwa Synod o synodalności. Papież Franciszek poprosił każdego z nas do szczerego i odważnego wypowiedzania się i słuchania się nawzajem. Taka możliwość będzie już podczas pierwszego otwartego spotkania synodalnego, które 30 grudnia o godz. 19:00 w domu parafialnym organizuje parafialny zespół synodalny. Tematem tego spotkania i kolejnych będą pytania zawarte w ankiecie synodalnej. Wydrukowana jest dostępna na stoliku z prasą w kościele lub można ją pobrać ze strony diecezji warszawsko-praskiej <https://dw-p.pl/7753>

Ankieta umożliwi wszystkim chętnym katolikom naszej diecezji zabranie głosu i sformułowanie odpowiedzi na pytania, które Kościołowi postawił papież Franciszek.

Dziękujemy naszej Parafiance, która zechciała podzielić się swoją refleksją i odpowiedzieć na jedno z pytań zawartych w ankiecie synodalnej.

Kiedy mówisz - mój Kościół, to kto do niego należy?

W głównym ołtarzu kościoła Świętej Rodziny na Zaczyszu widnieje cytat - słowa Chrystusa z Ewangelii Św. Mateusza (Mt 12, 50): „Kto pełni wolę Ojca mego... ten mi jest bratem, siostrą i matką.

Chrystus mówi nam, że pojęcie rodziny nie odnosi się tylko do grupy osób połączonych więzami krwi. Rodzina to pojęcie szersze, to wszyscy, którzy pełnią wolę Ojca, wszyscy, których łączy świat wartości chrześcijańskich, i to jest podstawą wspólnoty.

Pytanie o wspólnotę, o jej podstawy i zakres zadali również ostatnio wiernym parafianom biskupi Diecezji Warszawsko-Praskiej w ankiecie „Synodu o synodalności”. Zwrócili się do wiernych, między innymi, z takim z pytaniem: „Kiedy mówisz - mój Kościół, to kto do niego należy?”

Zastanawiam się, czy „mój Kościół”, to tylko moja rodzina, najbliżsi? Czy w skład Kościoła wchodzi także znajomi, sąsiedzi, parafianie znani z widzenia, których spotykam w kościele? Czy też mam rozumieć to pojęcie jeszcze szerzej: mój Kościół to mieszkańcy Warszawy, Polski, i czy tylko katolicy, czy również wszyscy chrześcijanie?

Na co dzień się nad tym nie zastanawiamy, ale zdarza się, że spotykają nas przejmujące doświadczenia, które zasięg pojęcia „mój Kościół” uświadamiają nam z wyjątkową ostrością. Dla mnie takim doświadczeniem był udział w parafialnej pielgrzymce do Ziemi Świętej w 2018 roku. Jednym z najważniejszych etapów pielgrzymki było odwiedzenie Bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie. Kolejka do Grobu Chrystusa wymagała wielogodzinnego oczekiwania. I wtedy w czasie tego oczekiwania, mnie, przybysza z Polski spotykało wielkie zaskoczenie. Zauważyłam ze zdziwieniem, że w tym tłumie wiernych, niewielu było Europejczyków. Widać było, co prawda, prawosławnych Rosjan, dla których możliwość odwiedzenia Grobu Chrystusa wiązała się z ogromnymi emocjami.

Jednak większość pielgrzymów stanowili mieszkańcy Afryki, tej „Czarnej” Afryki. Ja weszłam do tego świętego miejsca z Etiopczykami. Nie widziało się Francuzów, Włochów. Wtedy zrozumiałam, że to ci egzotyczni dla nas wyznawcy Chrystusa, którzy przybyli z kontynentu afrykańskiego stanowią ważną część mojego Kościoła, i że łączy mnie z nimi więź duchowa i emocjonalna.

Innym, ważnym doświadczeniem mijającego roku, dzięki któremu wszyscy możemy sobie uświadomić, jak szerokie może być znaczenie wspólnoty Kościoła, są wizyty misjonarzy pełniących posługę kapłańską w odległych krajach. Jakiś czas temu naszą parafię odwiedził ksiądz z dalekiego Kazachstanu. Opowiadał o pracy w parafii obejmującej ogromny obszar, o trudnościach w dotarciu z posługą kapłańską i sakramentami do wszystkich chętnych wiernych. Ten ksiądz miał możliwość odwiedzenia swoich parafian tylko raz na kilka tygodni. Podkreślał, z jaką troską potomkowie zesłańców i ludzi wywiezionych na Syberię pielęgnują wiarę swoich przodków. Potomkowie Polaków żyjący w odległym od Polski Kazachstanie, byli z premedytacją ateizowani, a mimo to wielu z nich zachowało przywiązanie do religii i ogromny szacunek dla Słowa Bożego. Z modlitwy i lektury Pisma Świętego dziś czerpią siłę i nadzieję.

A zatem doświadczenia takie jak, pielgrzymka do Ziemi Świętej, a także świadectwo księdza misjonarza z Kazachstanu przekonują mnie, że kiedy mówię „mój Kościół”, to jestem pewna, że należą do niego oni wszyscy - Afrykańczycy z Etiopii i Nigerii, Polacy z Kazachstanu i młodzi sąsiedzi z nowych bloków, które powstają wokół Zacisza na polach dawnego PGR Bródno.

Małgorzata Rubiec - Masalska

The Christian Family - Catechism of the Catholic Church

The Christian family

2204 "The Christian family constitutes a specific revelation and realization of ecclesial communion, and for this reason it can and should be called a domestic church."² It is a community of faith, hope, and charity; it assumes singular importance in the Church, as is evident in the New Testament.¹⁰

2205 The Christian family is a communion of persons, a sign and image of the communion of the Father and the Son in the Holy Spirit. In the procreation and education of children it reflects the Father's work of creation. It is called to partake of the prayer and sacrifice of Christ. Daily prayer and the reading of the Word of God strengthen it in charity. the Christian family has an evangelizing and missionary task.

2206 The relationships within the family bring an affinity of feelings, affections and interests, arising above all from the members' respect for one another. the family is a privileged community called to achieve a "sharing of thought and common deliberation by the spouses as well as their eager cooperation as parents in the children's upbringing."¹¹

2225 Through the grace of the sacrament of marriage, parents receive the responsibility and privilege of evangelizing their children. Parents should initiate their children at an early age into the mysteries of the faith of which they are the "first heralds" for their children. They should associate them from their tenderest years with the life of the Church.³⁴ A wholesome family life can foster interior dispositions that are a genuine preparation for a living faith and remain a support for it throughout one's life.

2226 Education in the faith by the parents should begin in the child's earliest years. This already happens when family members help one another to grow in faith by the witness of a Christian life in keeping with the Gospel. Family catechesis precedes, accompanies, and enriches other forms of instruction in the faith. Parents have the mission of teaching their children to pray and to discover their vocation as children of God.³⁵ The parish is the Eucharistic community and the heart of the liturgical life of Christian families; it is a privileged place for the catechesis of children and parents.

2227 Children in turn contribute to the growth in holiness of their parents.³⁶ Each and everyone should be generous and tireless in forgiving one another for offenses, quarrels, injustices, and neglect. Mutual affection suggests this. the charity of Christ demands it.³⁷

2228 Parents' respect and affection are expressed by the care and attention they devote to bringing up their young children and providing for their physical and spiritual needs. As the children grow up, the same respect and devotion lead parents to educate them in the right use of their reason and freedom.

2229 As those first responsible for the education of their children, parents have the right to choose a school for them which corresponds to their own convictions. This right is fundamental. As far as possible parents have the duty of choosing schools that will best help them in their task as Christian educators.³⁸ Public authorities have the duty of guaranteeing this parental right and of ensuring the concrete conditions for its exercise.

2230 When they become adults, children have the right and duty to choose their profession and state of life. They should assume their new responsibilities within a trusting relationship with their parents, willingly asking and receiving their advice and counsel. Parents should be careful not to exert pressure on their children either in the choice of a profession or in that of a spouse. This necessary restraint does not prevent them - quite the contrary from giving their children judicious advice, particularly when they are planning to start a family.

2231 Some forgo marriage in order to care for their parents or brothers and sisters, to give themselves more completely to a profession, or to serve other honorable ends. They can contribute greatly to the good of the human family.

The Family and the Kingdom

2232 Family ties are important but not absolute. Just as the child grows to maturity and human and spiritual autonomy, so his unique vocation which comes from God asserts itself more clearly and forcefully. Parents should respect this call and encourage their children to follow it. They must be convinced that the first vocation of the Christian is to follow Jesus: "He who loves father or mother more than me is not worthy of me; and he who loves son or daughter more than me is not worthy of me."³⁹

2233 Becoming a disciple of Jesus means accepting the invitation to belong to God's family, to live in conformity with His way of life: "For whoever does the will of my Father in heaven is my brother, and sister, and mother."⁴⁰ Parents should welcome and respect with joy and thanksgiving the Lord's call to one of their children to follow him in virginity for the sake of the Kingdom in the consecrated life or in priestly ministry.

https://www.vatican.va/archive/ENG0015/_INDEX.HTM